

Andrzej Proniewski

ORCID: 0000-0003-0382-3646

DOI: 10.15290/dhmgz.01.2021.08

Godność dziecka nieredukowalną wartością ontyczno-wychowawczą

The dignity of a child is an irreducible ontic and educational value

STRESZCZENIE: Człowiek powołany do życia otrzymuje je w darze. Przeżywa je jako osoba. Nieredukowalnym fundamentem osoby jest jej godność. Człowiek przeżywa ją w wymiarze immanentnym już od poczęcia. Odpowiednie odniesienie do godności życia przekłada się na jego pielęgnowanie i nadawanie właściwego kierunku rozwoju w procesie wychowywania. Analiza ontyczna godności dziecka jest tą samą, która dotyczy człowieka jako takiego. Bycie dzieckiem jest bowiem etapem życia, a nie konstytutywnym komponentem ontologicznym osoby. Podjęta teza zawarta w temacie artykułu: godność dziecka nieredukowalną wartością ontyczno-wychowawczą jest argumentowana w wymiarze ontycznym, personalistycznym, teologicznym i pedagogicznym. Autor konsekwentnie dowodzi, że zmieniające się uwarunkowania społeczno-kulturowe życia nie mogą wymusić zmiany w interpretacji godności dziecka. Dziecko jest osobą bez względu na etap jego rozwoju i wymaga podobnie jak każdy człowiek odpowiedniego szacunku. Misterium osoby nie da się zamknąć w jakiegokolwiek definicje. Istnienie osobowe jest autonomiczne i zależne wyłącznie od Boga, chociaż przekazanie życia dokonuje się w akcie prokreacji. Od pierwszych chwil rozwoju prenatalnego dziecko sprawne i niepełnosprawne staje się kimś jedynym, niepowtarzalnym jako owoc miłości Boga. Bycie osobą w sytuacji dziecka należy odróżnić od kształtowania jego osobowości w procesie wychowania. Osoba jest źródłem dla oddziaływania wychowawczego wpływającego na formowanie osobowości dziecka.

SŁOWA KLUCZOWE: dziecko, wartość, życie, godność, wychowanie

ABSTRACT: A human being brought to life receives life as a gift and lives it out as a person. The irreducible foundation of the person is his or her dignity. Man experiences it in the immanent dimension right from conception. An appropriate reference to the dignity of human life translates into its nurturing and giving correct direction to the development in the process of upbringing. The ontic analysis of the child's dignity is the same as that of man as such. For being a child is a stage of life and not a constitutive ontological component of the person. The thesis undertaken in the topic of this article: the dignity of the child as an irreducible ontic and educational value is argued in the ontic, personalistic, theological, and pedagogical dimensions. The author consistently proves that the changing social and cultural conditions of life cannot force a change in the interpretation of the child's dignity. A child is a person regardless of the stage of their development and, like every human being, deserves proper respect. The mystery of the person cannot be exhausted by any definition. Personal existence is autonomous and dependent only on God, although the transmission of life takes place within the act of procreation. From the first moments of prenatal development, whether abled or disabled, a child becomes someone unique, unrepeatable fruit of God's love. The child's personhood should be distinguished from shaping its personality in the process of upbringing. Personhood is the source for educational influence impacting the formation of the child's personality.

KEYWORDS: child, value, life, dignity, education (upbringing)

Wstęp

Życie jako wartość podstawowa pozostaje ciągle wyzwaniem do odkrycia¹. Ważne jest, aby uznać je za kategorię godną permanentnej refleksji, która wesprze jego ocalenie nie tylko w wymiarze doczesności, ale po wieczność.

Człowiek powołany do życia otrzymuje je w darze stąd nie jest w stanie ani stworzyć przyczynić się do jego zaistnienia ani zatrzymać

¹ A. Proniewski, *Hermeneutyka teologii życia*, [w:] A. Skreczko, J. Zabielski (red.), *Życie człowieka jako zobowiązujący dar*, Białystok 2011, s. 258.

go na wyłączną własność wyhamowując jego koniec². Działanie człowieka ma charakter odtwórczy bowiem wykorzystując elementarne składniki, dzięki którym może dojść do zaistnienia życia w sposób mechaniczny, człowiek może przyczynić się do reprodukcji życia. Błędne zatem są opinie tych ludzi, którzy twierdzą, że posiadają na wyłączność prawo do swojego życia. Jako jednostkowo istniejące istoty realizujemy się żyjąc i rozwijamy lub tracimy życie degradując je. Ono jednak jest wartością nieredukowalną bez względu na nasz sposób jego interpretacji czy też o nim pojęciowania.

Dyktatura relatywizmu, która zagościła u progu XXI wieku czyni starania, aby zwolnić człowieka z normatywnego odniesienia do wartości, jaką jest życie samo w sobie. Łatwo zatem przychodzi człowiekowi targnąć się na życie bez względu na jego etapowość: w okresie prenatalnym, po urodzeniu, w wieku dojrzałym, czy na starość.

Życie samo w sobie każdej zaistniałej osoby jest celem i nie powinno być traktowane nigdy jako środek czy narzędzie przez innych³. Warto czynić starania, aby ta świadomość inspirowała do działań, które będą stały na straży życia: nienarodzonego, poczętego, czy niepełnosprawnego. Każde życie wymaga troski i właściwego potraktowania, gdyż w sferze immanentnej zawiera nieredukowalną godność, której nie jest w stanie nikt ani nic naruszyć. Odpowiednie odniesienie do godności życia przekłada się na jego pielęgnowanie i nadawanie właściwego kierunku rozwoju w procesie wychowywania. Człowiek bowiem jako osoba wprowadza siebie w relacje osobowe z innymi, od których uczy się realizacji modelu kulturowego obowiązującego w danej społeczności.

Aspekt ontyczny

Analiza ontyczna godności dziecka jest tą samą, która dotyczy człowieka jako takiego. Bycie dzieckiem jest bowiem etapem życia, a nie konstytutywnym komponentem ontologicznym osoby⁴. Godność

² M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, Warszawa 2010, s. 13.

³ J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s. 527.

⁴ Cz. Walesa, *Dziecko*, [w:] R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 501.

to wartość i jako taka sprawia wiele trudności teoretycznych, objaśniających, ale też i praktycznych z tytułu możliwości jej subiektywnego interpretowania. Relatywizm aksjologiczny i sytuacjonizm etyczny zatarty właściwe tej jakości granice podyktowane obiektywnie przyjętą racją, że godności człowieka nie wolno redukować, deptać i niszczyć. Godność dziecka wymaga szczególnego uznania, gdyż dziecko jako istota zależna w swoim funkcjonowaniu od innych nie jest w stanie niczego uczynić, aby o tę godność zabiegać lub ją obronić. Jako rozpoznana i uznana wartość, godność ma charakter normatywny – jest stałym punktem odniesienia stanowiąc ciągle wezwanie do postrzegania jej w odniesieniu do rzeczywistości⁵. Godność wpisana jest we właściwość osoby i jest ukonstytuowana w istocie podmiotowości człowieka. Godność nie jest abstrakcyjną wymyśloną ideą, ale stanowi punkt odniesienia w rozumieniu wartości osoby sytuując człowieka w hierarchii bytów istniejących w świecie najwyżej. Stanowi o prymacie w stosunku do rzeczy. Godność dziecka jako przyrodzona wartość, której nie wolno naruszyć chroni je przed zniszczeniem i jako jego osobowe uposażenie pozostaje zawsze nadrzędnym i nietykalnym komponentem. Ma odmienną od innych wyznaczników prawa jakość, gdyż wpisuje się w sferę immanentnego aktu osoby, nie ma również możliwości zamiany jej na inne wartości. Jest apodyktyczna (gr. *apodeiktikos* = wykazujący, dowodowy) i odzwierciedla wewnętrzną jakość każdego istnienia osobowego⁶. W relacjach i interakcjach międzyludzkich domaga się szacunku, stąd godne traktowanie osoby oznacza, że jest ona w każdej życiowej sytuacji podmiotem, ma wolność wyboru, nie może być wykorzystywana, a jej prawa muszą być respektowane. Niestety, w języku potocznym osoba (gr. *hipostasis/prosopon*; łac. *substantia/subsistentia*; pol. akt istnienia jednostkowego)⁷ stała się jednostką, co spowodowało, że utrzymano właściwość cyfry, a utracono kategorię jakości⁸. Pojęcie to nadto oderwano od rozumienia Boga, pozbawiono je kategorii najgłębszego *sacrum*.

Dziecko jest godne szacunku, niezależnie od jego etapu rozwoju, stanu fizycznego, pochodzenia kulturowego, społecznego czy religij-

⁵ http://www.akapit.krakow.pl/pdfs/szczupal_godnosc.pdf [dostęp 18.11.2020].

⁶ J. Galarowicz, op. cit., s. 277.

⁷ G.L. Müller, *Chrystologia*, Kraków 1998, s. 299.

⁸ E. Ozorowski, *Problem osoby*, „Studia Teologii Dogmatycznej” 2018, t. 4, s. 113.

nego. Pod pojęciem szacunek mamy na myśli najszersze i najbardziej rozbudowane znaczenie. Szacunek nie może być podyktowany wyłącznie uczuciem, opiera się on również na rozumowych argumentach uzasadniających kim jest dziecko w swojej ontycznej ludzkiej strukturze.

Ewa Podrez w *Powszechnej encyklopedii filozofii* definiuje godność (*dignitashominis*) jako właściwość wypływającą ze struktury bytowo-osobowej ze względu na to, że istnieje w sobie i dla siebie jako cel, nigdy zaś jako środek ludzkiego działania⁹.

Podstawą godności dziecka jest jego akt zaistnienia, a później istnienia. To, co wyróżnia pojęcie „dziecko” od pojęcia „człowiek”, nie jest istotne, a tym samym przestaje być autonomicznym tematem filozofii. Problem dziecka staje się więc antropologicznie nieobecny, względnie przechodzi do innych dziedzin wiedzy, które zajmują się przypadłościowymi aspektami człowieka. W antropologii filozoficznej bada się istotę człowieka na poziomie gatunku, jego strukturę, sens i relację do innych bytów istniejących we Wszechświecie, do Boga i drugiego człowieka. Obecność nowej osoby – dziecka nie jest problemem związanym z istotą, lecz jedynie z etapowością życia, w którym człowiek doświadcza osobowego rozwoju. Pojawienie się dziecka jest wynikiem płodności ludzi stanowiącej o zdolności prokreacji, która związana jest z funkcją wewnątrzgatunkową polegającą na zapewnieniu kontynuacji gatunku w przestrzeni i czasie.

Nie ulega wątpliwości, że stosowane w antropologii filozoficznej kategorie pojęciowe, jak istota i istotowa budowa człowieka, jego stosunek do innych dziedzin natury (przyroda nieorganiczna, roślina, zwierzę), jego metafizyczne pochodzenie, jego psychiczny i duchowy początek, jak też podstawowe kierunki i prawa jego rozwoju biologicznego, psychicznego, duchowego stanowią treści prowadzące do wyjaśnienia tego, co jest specyficzne dla istnienia osoby, a zwłaszcza tego, co jest specyficzne dla zjawiska godności nowej osoby, czyli dziecka¹⁰.

⁹ <http://www.ptta.pl/pef/pdf/g/godnosc.pdf> [dostęp: 17.11.2020].

¹⁰ Por. M. Scheler, *Człowiek i historia*, [w:] M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 150-151.

Wymiar personalistyczny

Pośród wszystkich wartości, które człowiek otrzymał, największą jest życie dające początek osobowemu istnieniu: najpierw Boga, a zaraz potem człowieka. Bóg jest samym życiem i źródłem wszelkiego istnienia (Rdz 1,10-26; J 1,4). Człowiek jako osoba otrzymał życie od osobowego Boga, który dla niego stworzył cały świat, a tylko jego samego ze względu na niego samego¹¹. Dla człowieka przeto Bóg jest początkiem i końcem, Alfą i Omegą¹². W każdym zaś życiu ludzkim cały świat znajduje dla siebie odniesienie.

Pierwszego człowieka Bóg ukształtował autotranscendując siebie z miłości człowiekowi i wyposażył go w nieredukowalną osobową godność. Każde następne życie kształtuje przy pomocy rodziców. Zgodnie z tezą św. Tomasza, którą przytacza Jacek Salij: wielkość i godność stworzeń na tym polega, iż Bóg udziela im nie tylko udziału w swoim istnieniu i dobru, ale nawet w swojej zdolności przyczynowania – a to w taki sposób, że nie przestając być bezpośrednią przyczyną całego wszechstworzenia i wszystkich poszczególnych stworzeń, pozwala jednym stworzeniom być przyczynami innych stworzeń¹³. Pierwszy człowiek – mężczyzna i niewiasta – osobowe życie otrzymał od Boga jako zadanie. Sam sobie został zadany, aby siebie doprowadzić do ukazanego mu i podarowanego celu. Nowe życie – dziecko przychodzi na świat drogą zapłodnienia i ma swój okres przed urodzeniem i po urodzeniu. Różne są etapy rozwoju dziecka. Nie ma wszakże między nimi jakichś barier lub prostych przedziałów. Od poczęcia życie ludzkie jest procesem osobowego rozwoju. Od początku zdąża ono ku dojrzałości i wieczności i jest to jedno życie, które wyszło od Boga i do Boga zmierza.

Nie znamy istoty życia ludzkiego. Wiemy jedynie, skąd ono pochodzi i dokąd prowadzi, jak się przejawia i jakie przechodzi stadia rozwoju bądź cofania się. Życia ludzkiego nie da się ogarnąć ani przez ciało człowieka, ani tylko przez jego duszę. Potrzebne jest widzenie jego relacji z Bogiem, i to nie tylko z Bogiem jako Pierwszą Przyczyną

¹¹ Z.J. Zdybicka, *Bóg – Osobowa Prawda i Miłość – ostatecznym celem życia człowieka*, „Człowiek w Kulturze” 2007, t. 19, s. 115.

¹² Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus Annus*, Watykan 1991, s. 53.

¹³ J. Salij, *Pośrednictwo przyczyn otworzonych w rządach Bożej Opatrzności*, [w:] Idem, *Eseje tomistyczne*, Poznań 1995, s. 92-100.

i Celem Ostatecznym, ale jako z Tym, który stanowi o istocie życia ludzkiego¹⁴.

Jeśli poszukiwanie odpowiedniej kategorii antropologicznej dla dziecka ma iść po linii tego, co „nowe”, to musi się najpierw jasno stwierdzić, że owa „nowość”, polegająca na zaistnieniu osoby ludzkiej, nie może być w żaden sposób wyjaśniana przy pomocy zasady przyczynowości determinującej działanie wszechświata. Nowy człowiek nie jest – w sensie filozoficznym – rezultatem ani produktem działania jakichkolwiek sił w kosmosie. Gdyby zaistnienie osoby było rezultatem przyczyn działających w świecie, musiałaby ona także w swoim działaniu podlegać wewnątrznie determinacji kosmosu. A to oznaczałoby przekreślenie specyficznych dla osoby cech: jej transcendencji i nieredukowalności do świata rzeczy.

Zofia J. Zdybicka podkreśla, że człowiek jest bytem materialno-(cielesno)-duchowym i osoba ludzka jako bytowa całość istnieje istnieniem duszy¹⁵. Z racji swojej duchowości i swoich możliwości człowiek już jako dziecko jest źródłem, sprawcą, podmiotem działań osobowych, przez które sam się rozwija. Z duchowym wymiarem człowieka jest związany właściwy mu wymiar transcendentny. Dzięki tej transcendentalności wartości duchowych osoba ludzka – żyjąc w świecie przyrody i w świecie osób – łącząc się z nimi, równocześnie je przekracza, co sprawia, że jest otwarta na nieskończoność, czyli Osobowy Absolut. W bytach personalnych Bóg działa bardziej od wewnątrz¹⁶. Konkretnie dzieje się to dzięki władzom duchowym człowieka: rozumowi i woli. Dzięki władzy poznawczej (rozumowi) człowiek może poznać wszystko, co istnieje, jest zdolny poznać każdą prawdę, prawdę w najpełniejszym wymiarze – prawdę w ogólności. Podobnie władza miłości (wola) jest otwarta na wszelkie dobro. Osoba ludzka może więc wszystko poznać i wszystko pokochać¹⁷.

Cały kosmos nie może ani spowodować, ani uzasadnić istnienia osoby. Przeciwnie – to osoba uzasadnia istnienie świata, a unicestwienie osoby prowadzi do unicestwienia świata. Osoba może znaleźć

¹⁴ A. Proniewski, *Godność dziecka*, [w:] J. Izdebska, J. Szymanowska (red.), *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia*, Białystok 2009, s. 33.

¹⁵ Z.J. Zdybicka, *Bóg – Osobowa Prawda i Miłość...*, s. 116.

¹⁶ P. Liszka, *Trynitarność śladu (obrazu) Boga w substancji bytów stworzonych*, „*Studia Teologii Dogmatycznej*” 2018, t. 4, s. 39.

¹⁷ Z.J. Zdybicka, *Bóg – Osobowa Prawda i Miłość...*, s. 116.

uzasadnienie jedynie w Absolutnej Osobie, działającej w całkowitej wolności i absolutnej miłości. Jeżeli rozumowanie oparte na zasadzie racji wystarczającej ma sens, to jest całkowicie pewne, że cały kosmos nie zawiera w sobie wystarczającej racji dla istnienia osoby. W świetle sensu świata zarówno konieczność jak i fakt zaistnienia osoby są niezrozumiałe.

U podstaw jakiegokolwiek sensownej teorii osoby musi się stwierdzić fakt, że osoba — sam fakt jej zaistnienia i istnienie — jest w świecie rzeczywistą tajemnicą pomimo zasobu wiedzy na ten temat. Jeżeli pojawienie się osoby nie może być sensownie stawiane w relacji do przyczynowości świata, to można je tłumaczyć tylko przez postawienie w relacji do innej Tajemnicy, która także istnieje w sposób osobowy. Rzeczywiste więc zaistnienie osoby, czyli dziecka jest zależne od Osoby Wszechmocnej. Dlatego też zrodzenie nie jest jedynie powieleniem egzemplarzy gatunku; jest uobecnieniem w czasie rzeczywistego działania Osoby Wszechmocnej. Istnieje wzajemne przenikanie: Bóg jako Osoba jest w bytach osobowych, a wszelkie byty osobowe są w Bogu¹⁸.

Tego rodzaju oddziaływanie stwórcze jest prawdziwym misterium nie tylko dlatego, że należy do Transcendentnego Boga, lecz również dlatego, że aktualizuje się i uobecnia wewnątrz każdej osoby poczętego dziecka.

Osoba-tajemnica, istniejąca w kręgu Tajemnicy, odnajduje swój świat nie w fizykalnym wszechświecie, lecz w relacji z innymi osobami. Właściwym miejscem osoby „przychodzącej na świat” nie jest świat, lecz Miłość, przez którą Bóg kształtuje w ludzkości swój obraz. Dziecko nie istnieje w relacji do świata, lecz w relacji do osób: osób rodzających i przyjmujących nową osobę oraz do Boga-Osoby. To personalistyczne podejście określa podstawowo i ostatecznie zakorzenienie godności dziecka poczętego i zrodzonego. Nie jest to relacja przypadłościowa, oparta na determinizmie biologii, lecz relacja istotowa, transcendentna, polegająca na pełnym zwróceniu podmiotowości osoby zrodzonej ku osobom rodzącym i odwrotnie — pełnym zwróceniu osób rodzących ku osobie rodzonej. Osobowy Bóg powołuje do życia istoty, które obdarowuje miłosnym darem obrazu i podobieństwa swojej osoby¹⁹.

¹⁸ P. Liszka, *Trynitarność śladu (obrazu) Boga w substancji bytów stworzonych*, s. 44.

¹⁹ Cz.S. Bartnik, *Znaczenie osoby w teologii*, „*Studia Teologii Dogmatycznej*” 2018, t. 4, s. 103.

Proces duchowego otwierania się ku osobie w akcie przekazywania życia dokonuje się w postawie absolutnego i bezgranicznego daru. Proces ów jest złożony i ma dwukierunkowy charakter: jest to dawanie i otrzymywanie równocześnie. Poczęcie i zrodzenie jest dawaniem siebie w miłości dla obdarowywania osoby rodzonej pełnią człowieczeństwa; jest też zarazem nieustannym otrzymywaniem: otrzymywanie i przyjmowanie w każdym momencie na nowo osoby dziecka w całej jej prawdzie, w całej autonomicznej historii jej stawania się.

Personalistyczna relacja jest zawsze świeżym i zaskakującym ubogaceniem, które nie powinno przemienić się w statyczno-rzeczowe „posiadanie dziecka”. Dziecko jest odrębną jednostką, autonomicznie przeżywającą samą siebie. Dziecko samo w sobie jest celem i nigdy nie może być środkiem dla kogokolwiek²⁰. Nie można przywłaszczać sobie prawa do dziecka, decydując o jego narodzeniu bądź śmierci. Godność zaistnienia dziecka – osoby polega na tym, że jego zrodzenie należy rozumieć jako otwarcie przestrzeni wolności i świętości osoby dla daru przychodzącego od samego Boga. Prawda daru nie może być zamieniona na prawdę rzeczy lub pożytku.

Troska, szacunek, miłość powinny być zagwarantowane dzieciom od chwili poczęcia. Używanie nazw: zygoty, morules, blastocysty, embrionu, płodu pomimo ich zmienności nie sprawia zamiany zakodowanej w nich substancjalnej godności osoby, gdyż są to osoby ludzkie, wyjątkowe, niepowtarzalne istoty, a zatem z najwyższą godnością, nieocenioną wartością.

Embrion ludzki zawiera potencjał osoby, można powiedzieć jest nową osobą, która powstaje z poczęcia: jest to nowy, niepowtarzalny organizm, z własną tożsamością biologiczną i genetyczną, którą będzie utrzymywał daleko poza urodzeniem, przez całe życie. Ma 46 chromosomów, 23 otrzymane przez ojca i 23 przez matkę, ma własne DNA, zawsze takie samo od pierwszego dnia poczęcia, aż do śmierci. Od pierwszej chwili zarodek rozwija się w jednolity, skoordynowany, ciągły i stopniowy sposób; nie jest osobą w mocy jest już osobą czekającą na możliwość manifestowania zdolności właściwych bytowi z gatunku ludzkiego. Jako noworodek jest już osobą, nawet jeśli nadal nie umie mówić i nie wie jak chodzić.

²⁰ E. Ozorowski, *Dziecko w aspekcie celu*, [w:] E. Ozorowski, R.Cz. Horodeński (red.), *Dziecko. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2008, s. 9.

Tak jak noworodek rośnie i staje się dorosłym, nie stając się kimś innym, tak embrion rośnie i rozwija się, nie zamieniając się w inny. W zarodku istnieją już wszystkie istotne cechy, które odróżniają go jako osobę ludzką.

Jako dar, dziecko odzwierciedla obraz (gr. *eikon*) miłości Boga. Dziecko przychodzące na świat uczestniczy w odwiecznie przewidzianym człowieczeństwie Syna Bożego, przychodzącego na świat. Tajemnica życia dziecka przychodzącego na świat, jest pewnym objawieniem tajemnicy Syna Bożego. Poszczególni ludzie począwszy od Adama są stwarzani na obraz Jezusa, który jak pisze Paweł – „jest eikon – obrazem Boga” (2Kor 4, 4; Kol 1, 15)²¹. Refleksja nad tajemnicą dziecka musi ostatecznie przyjąć postać ściśle teologiczną.

Spojrzenie teologiczne

W chwili poczęcia Bóg udziela duszy, która ożywia w osobie jako podmiocie, w następstwie jej stworzenia przez Boga, ciało. Dusza człowieka, będąc źródłem życia nie może zaistnieć inaczej, jak tylko na skutek stworzenia jej przez Boga, a nie przez siły przyrody, które dusza transcenduje w swych duchowych aktach, a także w swym istnieniu. Dusza, otrzymująca swe istnienie od Boga w akcie stwarzania, może swe istnienie udzielać swemu ciału, które nieustannie organizuje z otaczającej materii. Istniejąc samodzielnie jako duch, może działać jedynie poprzez organizowane przez siebie ciało²².

Życie naturalne dziecka jest ukierunkowane na życie nadprzyrodzone, bo Bóg tak stworzył człowieka, że od początku dał mu siebie samego za cel. Stwarzając, zapoczątkował z nim relację, w której nadał mu istnienie istoty podobnej do Niego (formę ciała ludzkiego) oraz urzeczywistnił tę relację udzielając człowiekowi istnienia i życia²³. Forma jest tym, co człowieka czyni osobą. W głębi duszy osoba odkrywa Boga. Im wcześniej wchodzi w realizację tego istotnego dla niego

²¹ B.J. Huculak, *Zarys antropologii Kościoła greckiego*, „Studia Teologii Dogmatycznej” 2015, t. 1, s. 94.

²² <http://www.ptta.pl/pef/pdf/g/godnosc.pdf> [dostęp: 17.11.2020].

²³ J.P. Strumiłowski, *Neuronauki, teologia, metafizyka – w poszukiwaniu wspólnej przestrzeni dialogu*, „Studia Teologii Dogmatycznej” 2018, t. 4, s. 94.

posłania, w tym lepszej znajduje się dla siebie sytuacji²⁴. Dlatego Kościół chrzci niemowlęta i nakłada na rodziców obowiązek chrześcijańskiego wychowania ich dzieci. W ten sposób naturalna godność dziecka otrzymuje nadprzyrodzoną jakość dziecięctwa Bożego. Te dwa wymiary zbiegają się czasowo z sobą. Dziecko stopniowo dojrzewa w porządku natury, aby być coraz bardziej dzieckiem w porządku łaski.

Dziecięctwo Boże nie jest tylko nazwą lub ornamentem wiedzy o człowieku. Jest ono realnością. Z całą mocą prawdę tę potwierdza św. Jan Apostoł: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy” (J 3,1). Realność dziecięctwa Bożego opiera się, jak na fundamencie, na tym, że człowiek – mężczyzna i kobieta – został stworzony na obraz Boga (Rdz 1,27). Stwierdzenie to jest poniekąd osią, wokół której obraca się nauczanie *Starego i Nowego Testamentu* o człowieku. Mówi ono o tym, kim człowiek jest (Mdr 2,23; 1Kor 11,7; Jk 3,9), i o tym, jak powinien postępować (Mt 5,48).

Wiadomo, że obraz uczestniczy w rzeczywistości pierwowzoru. Człowiek, stworzony jako obraz Boga, uczestniczy w rzeczywistości Boga. Jest to uczestnictwo szczególnego rodzaju. *Biblia*, gdy uczy, że każdy człowiek jest obrazem, nie wyjmuje nikogo z tej rzeczywistości. Każdy, kto jest człowiekiem, jest obrazem Boga. *Biblia* też nie dzieli człowieka na części w jego funkcji obrazu. Wynika z tego, że obrazem Boga w człowieku jest to, co jest wspólne wszystkim ludziom, a nie to, co jest właściwe poszczególnym jednostkom, i to, co plasuje się w jakiejś jego części. Wiadomo zaś, że wspólną wszystkim ludziom spinającą elementy ludzkiego bytu jest natura ludzka. Można przeto powiedzieć, iż obraz Boży został wpisany w naturę ludzką. Czasownikowo natura pochodzi z jęz. łacińskiego *nascor – nasci – natus sum* (być powołanym do życia) i zawiera w sobie idee życia²⁵. Człowiek od poczęcia jest nosicielem tego obrazu jako osoba w naturze. W jego posiadaniu jest także dziecko, chociaż samo z siebie tego nie uświadamia.

Natura ludzka wszakże występuje razem z osobą, która indywidualizuje byt ludzki. Przez to, że człowiek jest osobą, jest jedyny i niepowtarzalny w świecie. Wszak według Boecjusza: *persona est naturae rationabilis individua substantia* (osoba – to indywidualna substancja

²⁴ M. Tabaczek, *Dusza ludzka w kontekście klasycznego i współczesnego hylemorfizmu*, „*Studia Teologii Dogmatycznej*” 2018, t. 4, s. 133.

²⁵ E. Ozorowski, *Problem osoby*, s. 111.

rozumnej natury)²⁶. W człowieku natura jest źródłem jego dynamizmu, osoba natomiast – upodmiotowaniem tegoż dynamizmu. Skutkiem tego obraz Boży wpisany w naturę ludzką jest źródłem dynamizmu człowieka jako osoby, a jednocześnie każdy człowiek działając jako osoba indywidualizuje znajdujący się w nim obraz Boży. W ten sposób obraz Boży w człowieku jest rzeczywistością ontyczną, nieutrącaną i zarazem dynamiczną, poddaną prawom etyki. Człowiek swoim działaniem może posiadany obraz wyrażniać lub zeszpecić.

Wielu Ojców Kościoła i pisarzy starochrześcijańskich uciekało się w tym względzie do biblijnego rozróżnienia na: obraz i podobieństwo. Tłumaczyli oni, że obraz Boży w człowieku zawsze jest ten sam, podobieństwo natomiast może się umniejszać lub wzrastać²⁷. Dziś jednak oba te terminy traktuje się jako synonimiczne.

Natura i osoba ludzka są rzeczywistościami ontycznymi i zarazem dynamicznymi. Człowiek, będąc osobą, może kształtować swoją osobowość i stać się osobistością. Naturę natomiast może formować w kierunku kultury. Wzrost w latach może człowiek wykorzystywać do upiększania posiadanego w sobie obrazu Bożego lub do jego stopniowego zeszpecenia. Nie znaczy to jednak, że dziecko pod tym względem jest w gorszej sytuacji niż człowiek dorosły.

Dziecko, jako istota stworzona, na obraz i podobieństwo Boże jest powołane do życia w wymiarze wiecznym²⁸. Punktem odniesienia jest osoba Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się nie tylko człowiekiem w sensie tożsamości natury, lecz także dzieckiem w sensie przyjęcia autentycznie synowskiej relacji do Maryi i Józefa z Nazaretu. Był dzieckiem nie tylko w znaczeniu prawnospołecznym, lecz także moralno-osobowym, a więc w całej antropologicznej prawdzie tego słowa.

Przez tajemnicę Wcielenia Syn Boży objawia nie tylko Boga w Jego Trynitarnej Jedności, lecz także człowieka w jego fundamentalnej więzi wspólnotowej, opartej na tajemnicy zrodzenia. Skoro Syn Boży stał się nie tylko człowiekiem *in abstracto*, lecz również stał się dziec-

²⁶ A. Siemianowski, *Wokół definicji osoby. Problemy z definicją Boecjusza*, „Studia Teologii Dogmatycznej” 2018, t. 4, s. 78.

²⁷ M. Szram, *Od obrazu do podobieństwa Bożego. Dynamiczna koncepcja antropologii teologicznej w II-III wieku*, „Vox Patrum” 2002, nr 42, s. 357-376.

²⁸ G. Ebeling, *Przyczynek do definicji człowieka*, [w:] K. Michalski (red.), *Człowiek w nauce współczesnej*, Paryż 1988, s. 95.

kiem, najgłębszym momentem „objawienia człowieka samemu człowiekowi” (KDK 22) jest objawienie człowiekowi tajemnicy dziecka. To zarazem ukazuje prawdę, że i tajemnica dziecka, i tajemnica zrodzenia jest już w planie stworzenia otwarta na tajemnicę Chrystusa.

Bycie dzieckiem ukierunkowuje na dzieciństwo jako określony wiek rozwoju człowieka. W tym okresie ważne jest odpowiednie wychowanie. Inaczej nowe życie, które zakiełkowało w dziecku, nie będzie miało szans rozwoju i wzrostu. Potrzebna jest pomoc rodziców i wychowawców, aby kształtować i rozwijać na poziomie ontycznego fundamentu osoby osobowość dziecka na etapie dziecięctwa.

Reperkusje wychowawcze

Już *Stary Testament* zawiera myśl wychowawczą opisując Boga jako wychowawcę, który był ze swoim ludem, był dla swego ludu, szanował jego wolność i traktował wszystkich jako swoje dzieci²⁹. W tej ogólnej biblijnej koncepcji dziecko już w *Starym Testamencie* cieszy się szczególnymi przywilejami od Boga (Wj 22,21-23). Dzieckiem był Wcielo-ny Syn Boży. Jezus Chrystus z miłością traktował dzieci. Stawiał je za wzór dorosłym. Praktykę tę przejął Kościół. Święty Paweł widzi zarówno zalety, jak i przywary wieku dziecięcego: niedoskonałość, niedojrzałość, słabość i inne. Píše na przykład o sobie: „Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce” (1Kor 13,12). Koryntianom zarzuca infantylizm, utrudniający głoszenie Słowa Bożego (1Kor 3,1-3).

W chrześcijaństwie dzięki osobowo objawiającemu się Bogu dochodzi do pełniejszego rozumienia dziecięcych relacji. One prowadzą do spełnienia ideału osoby, dla której elementem konstytutywnym jest możliwość interpersonalnej komunikacji³⁰. W niej dochodzi do odwzorowywania obrazu. Ojcowska i macierzyńska relacja do Boga daje szansę spełnienia każdej osobie powołanej przez Boga do życia.

²⁹ J. Bagrowicz, *Godność osoby fundamentem wychowania*, [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005, s. 208.

³⁰ Z.J. Zdybicka, *Transcendentne odniesienie człowieka*, [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005, s. 76.

Obraz dziecka posiada szczególną siłę ekspresji nie sam z siebie, lecz w relacji do ojca i matki. Tym, co porusza w obrazie dziecka, jest niezwykła ufność pokładana w matce, wyrażająca się w przytuleniu się do jej piersi oraz poczucie bezpieczeństwa, gdy znajduje się w ramionach ojca. Dzięki dziecku pięknymi się stają: czułe serce matki i silne dłonie ojca. Przeniesiony na relację „człowiek – Pan Bóg”, obraz ten nie tylko poucza, ale też i porusza.

Pismo Święte posługuje się tym obrazem, aby powiedzieć, kim jest Bóg dla swojego ludu. Jest On podobny do dobrego ojca, a nawet do czułej matki. Jego miłość miłosierna – to nie tylko *hesed* – wierność sobie, lecz także *rahamim* – matczyne wnętrze. „Czyż może niewiasta zapomnieć o swoim niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15). „Jak kogo pociesza własna matka, tak ja was pocieszać będę” (Iz 66,13). *Biblia* nadto ucieka się do obrazu dziecka, aby pouczyć, w jakiej postawie winien być człowiek względem Boga. Jezus głosił: „Jeżeli się nie odmienicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18,2); „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjsć do Mnie, do takich bowiem należy królestwo niebieskie” (Mt 19,14); „jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3).

W nauczaniu Chrystusa, poprzez które oddziałuje On wychowawczo na uczniów, dziecięctwo i królestwo Boże są korelatami. Kto idzie drogą dziecięctwa, dochodzi do osiągnięcia królestwa Bożego. Trzeba upodobniać się do dziecka, aby żyć jak dziecko Boże. Osiągając stan dziecięctwa Bożego, człowiek znajduje się w rzeczywistości królestwa niebieskiego. Droga dziecięctwa jest otwarta dla wszystkich: prostaczków, uczonych, ascetów i mistyków. Bo nic większego na ziemi nie może być dla człowieka, niż stać się i żyć jak dziecko Boże.

Wychowywanie dziecka w perspektywie personalistycznej cechuje trwałe napięcie między zewnętrżnością jego istoty będącej w relacji, przywiązanej do więzi codziennej egzystencji, a wnętrzem, z którego dąży do przewyciężenia lub przynajmniej zarządzania tymi samymi więzami³¹. Nabywa wiedzy, kształtuje osobowość, doświadcza wol-

³¹ J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005, s. 157.

ności, buduje relacje. Wychowanie to forma społecznej pomocy osobie, aby stała się człowiekiem wychowanym³². Dziecko angażowane w proces wychowania doświadcza dialektyki wnętrza siebie i zewnętrżności bodźców, z którymi nawiązuje relacje. Dziecko sytuuje się jako podmiot absolutnie wyjątkowy, źródło osobistego dynamizmu, który finalizuje relację z innym dla siebie i jednocześnie oddaje się drugiemu, ustanawiając relację wzajemności. To właśnie w jedności tych relacji, w ich interakcji, dziecko jawi się jako wolny i świadomy podmiot własnej historii, wezwany do ciągłego poruszania się na granicy między wewnętrżnością a zewnętrżnością, zdolny połączyć te dwa pola w głęboką jedność.

Aby te zależności nie pozostały abstrakcyjną spekulacją, konieczne jest, aby każdemu dziecku zagwarantowano, w imię jego wyjątkowej godności, nie tylko szacunek niezbędny do korzystania z możliwości rozwoju, ale także odpowiednie więzi rodzinne sprzyjające aktywnemu procesowi wychowania oraz naturalne środowisko życia godnego i dostęp do środków formacji i wiedzy, które umożliwią mu dokonywanie wyborów wolności w celu pełnej realizacji siebie.

Dziecko nie jest jeszcze w stanie w pełni wyrazić swojego potencjału i ochronić siebie. Ma poczucie swojego istnienia, wiedzę i umiejętności wrażliwości, które są często niedoceniane przez dorosłych, i potrafi interesować się szerokimi i głębokimi pytaniami i polami obserwacji znacznie bardziej niż się powszechnie uważa. Poszanowanie godności osobistej dziecka musi zatem zmierzać również w kierunku oferowania mu bodźców i narzędzi możliwie najszerszych i odpowiednich do rozwijania jego zdolności refleksyjnych i operacyjnych. Celem takiego stosunku do najmłodszych nie jest przede wszystkim udzielenie im odpowiedzi: nie chodzi o chęć wprowadzenia dziecka w zamknięty system myślowy, ale o otwarcie horyzontów, aby pozwoliło sobie na wyzwania wpisujące się w proces wychowania.

Rozpalając chęć rozwoju i zainteresowanie u dziecka, najodpowiedniejszą metodą stymulowania jego rozkwitu jest rozpoczęcie od tekstów lub obrazów bądź doświadczeń, które otwierają możliwe i atrakcyjne ścieżki, oferując mu niezbędne narzędzia do podążania

³² M. Nowak, *Filozofia człowieka podstawą filozofii wychowania*, [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005, s. 143.

za nimi: jest to ćwiczenie maieutyki (gr. *maieutikos* – sztuka pomocy przy przychodzeniu na świat dziecka)³³.

Zgodnie z doktryną usystematyzowaną przez Tomasza z Akwinu w jego *De veritate*³⁴: *ens, verum i bonum* można prześledzić, jako podstawowe pola, na które w trakcie wychowania należy zwrócić uwagę dzieci. One także sięgają do tych „transcendentalnych cech bytu”. Do tego należy dodać *pulchrum*, piękno, które można uważać za to, co przynosi radość, gdyż jest ono wyuczane przez intelekt i urzeczywistniane przez wolę. Przenosząc transcendentalne istnienie w świat wiary biblijnej, można powiedzieć, że *ens* odpowiada całej ludzko-boskiej rzeczywistości zawartej w relacji między Stwórcą a stworzeniami, *verum* odpowiada żywemu Bogu, który nadaje sens i kierunek życiu osoby, *bonum* dla Niego jest źródłem i ostateczną racją dobra, które należy czynić, z miłością, z jaką to czyni, *pulchrum* odzwierciedla radość z otrzymanego i ofiarowanego daru, który nadaje smak piękna wszystkiemu, co istnieje.

W odniesieniu do dzieci konieczne jest zatem nie tylko to, aby czuły się one przedmiotem sprawiedliwej i pełnej miłości uwagi, ale

³³ Metoda maieutyka – stworzona przez Sokratesa dialogiczna metoda filozoficzna (część metody sokratycznej), której celem jest wspólne dotarcie do prawdy. Polega ona na wydobywaniu z dyskutanta nieświadomionej przez niego wiedzy prawdziwej. Sokrates uważał, że sam nie posiada wiedzy, nie mógł jej więc nauczać w tradycyjny sposób. Starał się natomiast wspólnie z uczniami i dyskutantami dotrzeć do wiedzy. Dyskusja taka nie miała polegać na zbijaniu argumentów i przekonywaniu, lecz wydobywaniu wiedzy nieświadomionej czy niejasno przeczuwanej. Samo słowo pochodzi od greckiego *μαιευτικός* odnoszącego się do sztuki położniczej. Sokrates, którego matka była położną, wskazywał, że jest jedynie akuszerką, pomagającą przyjąć wiedzy na świat. Sokrates nie uważał więc, że jest mądrzejszy od swego rozmówcy, czy jest w stanie czegoś go nauczyć, lecz wraz z nim odkrywał wiedzę w trakcie dyskusji. Współcześnie operuje się metodą Sokratejską czyli metodologią, za pomocą której proponuje się, by człowiek był w stanie dojrzeć i zmobilizować swoje zasoby i zastanowić się nad problemami, które go nękają, w psychologii. Celem metody sokratejskiej lub dialogu sokratejskiego nie jest udzielenie odpowiedzi na pytania innych, ale oddziaływanie na osobę w taki sposób, by ta była w stanie pogłębić własną psychikę i refleksję, aby ten rozwój sam w sobie stanowił własną wiedzę. Por. <https://pl.sainte-anastasio.org/articles/psicologa-clnica/mtodo-socrtico-qu-es-y-cmo-se-aplica-en-la-psicologa.html> [dostęp: 20.11.2020].

³⁴ Tomasz z Akwinu, *De Veritate. O Prawdzie*, Lublin 2001.

także, żeby były zaangażowane w taką rolę, która będzie stymulować ich zdolności poznawcze i operacyjne. Postawiony przez Immanuela Kanta imperatyw, jak stwierdza O. Reboul, którego podstawą jest myśl biblijna w nauce o człowieku, obraz Boga odnosi się także do dziecka: „Postępujcie w taki sposób, aby traktować ludzi, jak siebie, wszystkich, zawsze w tym samym czasie jako cel, a nigdy tylko jako środek”³⁵. To na drodze intensywnych i stałych relacji komunikacyjnych – z których najbardziej decydujące są rodzinne, zwłaszcza w pierwszych latach życia dziecka – rozwija się byt osobisty: „Pierwszym doświadczeniem osoby jest doświadczenie drugiej osoby: ty, a więc my, jest przed ja, a przynajmniej mu towarzyszy (...) Można by niemal powiedzieć, że istnieję tylko na tyle, na ile istnieję dla innych, aż do granic możliwości, żebym był środkiem kochania”³⁶.

W ten sposób osoba dziecka wyraża się, staje się bliżnim i urzeczywistnia się, rozwijając się we wzajemności sumień, do których docierają inni ludzie i nawiązują z nimi więź owocnej wymiany. W ten sposób rodzi się komunია międzyosobowa i jej historyczna konkretyzacja, która jest wspólnotą ludzi: z prostego bytu obok zamkniętych w sobie egzystencji dochodzimy do spotkania ludzi, w którym każdy jest sobą dokładnie w takiej mierze, w jakiej się daje innym i przejmuje kontrolę nad innymi. Dzieje się tak w przypadku dzieci w prawdzie o autentycznych i stabilnych związkach emocjonalnych oraz w zajęciach takich jak doświadczenia szkolne, nauka i zabawa, ale także w wychowaniu do modlitwy i przyjaźni z innymi. Utrzymanie tych aspektów razem jest wymagającym dynamizmem i trudną równowagą, do której zmierza egzystencja osobista w kulturze.

Dlatego w perspektywie biblijnej życie człowieka pojmowane jest w ramach relacji komunii, która je przekracza, jako odpowiedź na powołanie, które nieustannie ją potwierdza. Na wszystkich etapach swojego życia, od wczesnego dzieciństwa do ostatniego tchnienia życia, człowiek jest objęty relacją z żywym Bogiem. Dlatego Mounier napisze:

Zbierając się razem znajdujemy siebie, rozwijamy się i wzbogacamy (...). Życie osoby – skurcz i rozkurcz – jest poszukiwaniem aż do śmierci upragnionego, pogłębionego spełnienia egzystencjalnego (...), które możliwe jest w Bogu. Trzeba odkryć w sobie, pośród nagromadzonych

³⁵ O. Reboul, *La philosophie de l'éducation*, Paris 1989, s. 3.

³⁶ E. Mounier, *Personalizm*, Rzym 1964, s. 44.

rozproszён, potrzebę doświadczenia z Nim komunii i między sobą. Do jej realizacji należy zaangażować całe swoje najgłębsze przekonanie, które inspirowało w rozciągłości życia do realizacji powołania³⁷.

Człowiek nie stwarza swojego przedmiotu, ani nie jest po prostu formowany z zewnątrz, ustanawia samego siebie w procesie wychowania zarówno na poziomie hermeneutycznym (na poziomie wiedzy), jak i etycznym (na poziomie wolności) odpowiadając na powołanie.

Zadaniem wychowawczym jest współdziałanie w świadomości, wolności i odpowiedzialności dorosłych z dziećmi, które są im powierzone, aby one mogły pójść drogą powołania angażującą je do realizacji egzystencjalnego spełnienia. Kontakt dziecka z wiedzą i miłością dorosłego prowadzi je do ustanowienia relacji, poprzez którą jego osobowość jest w pełni urzeczywistniana i wyrażana. W ten sposób fundamentalne doświadczenie osoby staje się komunikacją. Wychowanie, które dokonuje się w komunikacji nie jest czystym wyjściem człowieka z siebie, opróżnianiem się bez pozostałości w innym, co skutkowałoby zależnością i wyobcowaniem; nie jest też czystym przyjęciem drugiego w siebie, czyniąc go przedmiotem własnej wiedzy i woli; ale jest to relacja, w której osoba wychodząc z siebie znajduje się w innym, a przyjmując drugiego w siebie, zostaje przez to wzbogacona właśnie dlatego, że szanuje go w swojej odmienności.

Dynamizm życia osobistego – któremu ma służyć wychowanie – polega więc na nieustannym wychodzeniu z siebie, aby iść ku drugiemu, rozumowaniu i przyjmowaniu dobrych cech. Tylko w ten sposób dziecko przeżywa relacje matczyno-ojcowskie i bratersko-siostrzane również – w szerszym wymiarze społecznym stając się bliźnim. Przez komunie relacji, w której otrzymuje – jednocześnie obdarowuje. W tym sensie wychowanie jest formacją do relacji komunii i miłości na zasadzie wymiany międzyosobowej, na którą składa się bezinteresowność i pełna szacunku akceptacja drugiego. W tym sensie dochodzi do respektowania siebie nawzajem: dzieci przez rodziców, rodziców przez dzieci bez naruszania integralności osobowej kogokolwiek.

³⁷ E. Mounier, op. cit., s. 68.

Troska o godność każdego dziecka: poczętego, nienarodzonego, niepełnosprawnego winna być rozpoznana jako powołanie i powinna znajdować się w centrum i w sercu każdego projektu edukacyjnego.

W wielu środowiskach już została przyswojona zasada godności jako wewnętrzna, wrodzona, niezmienna, nieredukowalna, konieczna i uniwersalna cecha, wspólna dla wszystkich ludzi w wielu niestety brakuje także dzisiaj odwołania się do zasady godności, zwłaszcza w kontekście nieletnich, którzy też mają swoje prawa. Środowiska te zamiast poszanowania godności dziecka chronią egoistyczne własne interesy. Zainteresowanie tematyką aksjologiczną – w tym godnością – nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do dzieci z niepełnosprawnością³⁸. Znaczące zmiany polityczne, ekonomiczne oraz społeczne ukształtowały nowe możliwości i perspektywy życiowe dzieci z niepełnosprawnością. Niestety, występują też i zjawiska negatywne, które są powodem wykluczenia, marginalizacji i dyskryminacji osób z niepełnosprawnością, a więc stanowią zagrożenie podstawowej wartości, jaką jest poczucie własnej godności³⁹.

Zakończenie

Zmieniające się uwarunkowania społeczno-kulturowe życia nie mogą wymusić zmiany w interpretacji godności dziecka. Dziecko jest osobą bez względu na etap jego rozwoju i wymaga podobnie jak każdy człowiek odpowiedniego szacunku. Misterium osoby nie da się zamknąć w jakiegokolwiek definicje. Istnienie osobowe jest autonomiczne i zależne wyłącznie od Boga, chociaż przekazanie życia dokonuje się w akcie prokreacji. Od pierwszych chwil rozwoju prenatalnego dziecko sprawne i niepełnosprawne staje się kimś jedynym, niepowtarzalnym jako owoc miłości Boga.

Bycie osobą w sytuacji dziecka należy odróżnić od kształtowania jego osobowości w procesie wychowania. Osoba jest źródłem dla oddziaływania wychowawczego wpływającego na formowanie osobowości dziecka. Osobowość oznacza typowy dla danego człowieka

³⁸ A. Maliszewska, *W stronę antropologii inkluzywnej: głęboka niepełnosprawność intelektualna a człowieczeństwo*, Katowice 2019.

³⁹ http://www.akapit.krakow.pl/pdfs/szczupal_godnosc.pdf [dostęp: 18.11.2020].

sposób przeżywania samego siebie i odnoszenia się do świata. Sposób może ulec radykalnej zmianie, można osobowość zmienić, ale nie można zmienić osoby. Wychowanie zatem jest dynamiczną relacją⁴⁰, ważnym procesem odpowiedzialności za drugiego i sprzyja rozwojowi osobowemu na płaszczyźnie fizycznej, psychicznej, emocjonalnej, intelektualnej, moralnej, duchowej, społecznej i religijnej. Zaangażowani w ten proces dorośli są zobowiązani do budowania relacji z dzieckiem z poszanowaniem jego nieredukowalnej wartości, jaką jest godność.

⁴⁰ J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina – wychowanie rodzinne*, Białystok 2015, s. 177.